

KS. TADEUSZ PIERONEK

## PROCES MAŁŻEŃSKI W NOWYM KODEKSIE PRAWA KANONICZNEGO (zagadnienia wybrane)

### *Etapy reformy procesu małżeńskiego*

Prace nad reformą prawa procesowego rozpoczęto kilka miesięcy po zamknięciu Soboru Watykańskiego II. Wprawdzie powołanie zespołu do tych prac, na czele którego stanął jako relator arcbp Aureliusz Sabbatani, nastąpiło już w styczniu 1966 r.<sup>1</sup>, to jednak pierwsze jego posiedzenie odbyło się w dniach od 24 do 29 maja 1966 r.<sup>2</sup> Warto o nim wspomnieć przede wszystkim dlatego, że już wówczas zaczęto mówić o wprowadzeniu zmian do przepisów procesu małżeńskiego, chociaż zainteresowania zespołu dotyczyły całego prawa procesowego. Owocem tego posiedzenia było zredagowanie przepisu o skróceniu drugiej instancji w sprawach o nieważność małżeństwa, zalecono, by wszędzie starano się o powołanie trybunałów regionalnych, uznano za możliwe dopuszczenie osób świeckich do udziału w procesie w charakterze asesorów, audytorów i notariuszy, zwrócono uwagę, że ze względu na godność i odpowiedzialność sędziów kościelnych powinno się im zapewnić większą trwałość urzędu, by nie mogli być usuwani *ad nutum Episcopi*<sup>3</sup>.

W historii reformy procesu małżeńskiego po Soborze Watykańskim II można wyróżnić kilka etapów. Pierwszemu z nich dało niewątpliwie początek wspomniane już posiedzenie zespołu konsultorów z maja 1966 r. Było ono pierwszym ze serii spotkań i studiów, które umożliwiły opracowanie relacji pt. *De iure processuali recognoscendo*, sporządzonej przez arcbpa A. Sabbatani i zamieszczonej w oficjalnym organie Papieskiej Komisji Rewizji Kodeksu Prawa Kanonicznego, czyli w *Communicationes*<sup>4</sup>. W dziedzinie ustawodawczej doszło najpierw do wydania przez Sygnaturę Apostolską<sup>5</sup> Norm dla trybunałów międzydiecezjalnych, regionalnych i

<sup>1</sup> *Communicationes* 1, 1969, s. 33 i 44.

<sup>2</sup> *Communicationes* 1, 1969, s. 51.

<sup>3</sup> *Communicationes* 4, 1970, s. 181.

<sup>4</sup> *Communicationes* 2, 1970, s. 181–191.

<sup>5</sup> Kompetencja Sygnatury Apostolskiej w tej sprawie wynikała z normy n. 105 Konstytucji Apostolskiej pap. Pawła VI *Regimini Ecclesiae universae* z 20 października 1970 r.

międzyregionalnych z datą 28 grudnia 1970 r.<sup>6</sup>, co było poważnym pociągnięciem rzutującym na reformę struktury sądownictwa kościelnego, czyli tych przepisów, które I. Gordon nazwał statyką procesu<sup>7</sup>. Następnym krokiem było *motu proprio* pap. Pawła VI *Causas matrimoniales* z datą 28 marca 1971 r.<sup>8</sup> wprowadzające duże zmiany w dynamice procesu małżeńskiego. Konsultorzy, którzy mieli swój udział w wymienionych aktach ustawodawczych<sup>9</sup>, pracowali nadal, przedstawiając poprzez przewodniczącego Papieskiej Komisji Rewizji Kodeksu kard. Peryklesa Felici projekt całego nowego ustawodawstwa procesowego. *Schema canonum de modo procedendi pro tutela iurium seu de processibus*<sup>10</sup>, tak się bowiem oficjalnie nazywał ten projekt, został przesłany do konsultacji Konferencjom Episkopatu, dykasteriom Kurii rzymskiej, Unii Rzymskiej Przełożonych Generalnych i uniwersytetom dnia 3 listopada 1976 r.<sup>11</sup> Sprawy małżeńskie zostały w nim ujęte w kanonach od 335 do 376. Dyskusja w zespole konsultorów, którego zadaniem było przeanalizowanie uwag i propozycji nadesłanych przez organa konsultacyjne o kanonach zawierających proces małżeński, odbyła się w dniach od 28 do 31 marca oraz od 14 do 16 maja 1979 r.<sup>12</sup> Pozwoliła ona na zredagowanie pierwszej wersji wszystkich przepisów procesu małżeńskiego w ramach całego kodeksu. *Schema Codicis Iuris Canonici iuxta animadversiones S.R.E. Cardinalium, Episcoporum Conferentiarum, Dicasteriorum Curiae Romanae, Universitatum Facultatumque ecclesiasticarum necnon Superiorum Institutum vitae consecratae recognitum*, wydany w 1980 r.<sup>13</sup> i zarezerwowany członkom Komisji Rewizji Kodeksu, omawia tę problematykę w kanonach od 1623 do 1663. Na tym etapie prac wprowadzono do prawa procesowego w sprawach o orzeczenie nieważności małżeństwa najwięcej zmian w stosunku do projektu zawartego w tekście przesłanym do konsultacji. Minimalne zmiany wprowadzono do wersji kodeksu z 1982 r.<sup>14</sup>

<sup>6</sup> *Supremum Signaturae Apostolicae Tribunal, Normae pro tribunalibus interdioecesanis vel regionalibus aut interregionalibus*, Typis Polyglottis Vaticanis 1971.

<sup>7</sup> Podział na statyczną i dynamiczną część procesu został przyjęty przez I. Gordon, *De iudiciis in genere, Introductio generalis. Pars statica*, Romae 1976, s. 1.

<sup>8</sup> AAS 63 (1971), s. 441–446.

<sup>9</sup> *Communicationes* 1, 1972, s. 60.

<sup>10</sup> Pontificia Commissio Codici Iuris Canonici Recognoscendo, *Schema canonum de modo procedendi pro tutela iurium seu de processibus*, Typis Polyglottis Vaticanis 1976.

<sup>11</sup> Tamże, s. III.

<sup>12</sup> *Communicationes* 2, 1979, s. 256–283. Dyskusję dotyczącą innych procesów zob. *Communicationes* 2, 1978, s. 209–272; 1, 1979, s. 67–162; 2, 1979, s. 284–296; 1, 1980, s. 188–200.

<sup>13</sup> Pontificia Commissio Codici Iuris Canonici Recognoscendo, *Schema Codicis Iuris Canonici iuxta animadversiones.. recognitum*, Libreria Editrice Vaticana 1980.

<sup>14</sup> Pontificia Commissio Codici Iuris Canonici Recognos-

i ostatecznej, opublikowanej przez pap. Jana Pawła II w dniu 25 stycznia 1983 r. i aktualnie obowiązującej.

Obok tych głównych etapów reformy, których prześledzenie daje dokładny wgląd nie tylko w ewolucję przepisów procesowych w czasie, ale bardzo często także wskazuje przyczyny poczynionych w nich zmian, warto zwrócić uwagę na wydarzenia o charakterze lokalnym, o których jednak wiadomo, że na tej reformie rzeczywiście zaważyły. Zwróciłbym tutaj uwagę na *Normy postępowania w sprawach małżeńskich* przedłożone Stolicy Apostolskiej przez Konferencję Episkopatu Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i zatwierdzone dla diecezji Stanów Zjednoczonych przez Radę do Spraw Publicznych Kościoła dnia 28 kwietnia 1970 r. początkowo na trzy lata, później prolongowane i rozszerzone na Belgię, Anglię, Irlandię, Kanadę i Australię<sup>15</sup>. Wywarły one, moim zdaniem, bardzo poważny wpływ na ukształtowanie się dzisiejszej postaci prawa procesowego w sprawach małżeńskich.

Wreszcie godne uwagi ze względu na ich powszechny i oficjalny charakter są interpretacje dotyczące głównie *motu proprio* pap. Pawła VI *Causas matrimoniales*, dokonane bądź przez Papieską Komisję Interpretacyjną Dekretów Soboru Watykańskiego II, bądź także przez Sygnaturę Apostolską<sup>16</sup>.

### *Zasady reformy*

W reformie procesu małżeńskiego kierowano się zasadami przyjętymi w stosunku do rewizji całego Kodeksu, uchwalonymi przez Synod Biskupów w 1969 r.<sup>17</sup>, szczególne jednak znaczenie miały te spośród nich, które zmierzały do uczynienia procesu pewnym i szybkim sposobem wymiaru sprawiedliwości w Kościele, dając przez to podstawy do zaufania w kościelny system procesowy i przekonania, że prawa ludzkie są w nim należycie chronione. Zwracano również uwagę na to, że w zasadzie system prawa procesowego w Kościele, ze względu na hierarchiczną strukturę trybunałów i uprawnienie każdego wiernego do obrony swych praw bezpośrednio przed Stolicą Apostolską, powinien być w całym Kościele powszechnym jednolity, co jednak nie przekreśla możliwości wprowadzenia do niego zwyczajów procesowych stosowanych w systemach prawnych niektórych krajów, zwłaszcza w tym co się odnosi do sposobu i kwalifikacji

c e n d o, *Codex Iuris Canonici, Schema novissimum... Summo Pontifici praesentatum*, E Civitate Vaticana, 25 martii 1982.

<sup>15</sup> *Documenta recentiora circa rem matrimonialem et processualem cum notis bibliographicis et indicibus*, coll. I. Gordon — Z. Grocholewski, Romae 1977, s. 242.

<sup>16</sup> AAS 65 (1973), s. 620; AAS 68 (1976), s. 635; AAS 69 (1977), s. 296.

<sup>17</sup> *Communicationes* 2, 1969, s. 77—85.

środków dowodowych i aktów sądowych. Należy więc znaleźć słuszną równowagę między decentralizacją procesu, a jego zasadniczą jednolitością<sup>18</sup>.

### *Miejsce procesów w sprawach małżeńskich w Kodeksie*

Procesy małżeńskie w nowym Kodeksie, podobnie jak to było w Kodeksie z 1917 r., posiadają wprowadzić własne przepisy, zawarte obecnie w kanonach 1671—1707, ale mogą one być stosowane tylko łącznie z zasadami procesu sądowego w ogólności (kan. 1400—1500), oraz procesu spornego, który stanowi podstawowy model postępowania dla wszystkich procesów małżeńskich (zob. kan. 1691). Przepisy procesu spornego znajdują się w Kodeksie w kanonach 1501—1670, przy czym w sprawach o orzeczenie nieważności małżeństwa należy stosować tylko zasady zwykłego procesu spornego (kan. 1501—1655), nigdy zaś ustnego procesu spornego (kan. 1656—1670), gdyż jest to wyraźnie zakazane w kan. 1690 i to pod sankcją nieważności akt sądowych (kan. 1656, § 1).

Chcąc wskazać wszystkie zmiany, jakie zostały wprowadzone przez nowy Kodeks do procesu o orzeczenie nieważności małżeństwa trzeba mieć na uwadze nie tylko przepisy procesu specjalnego dotyczące orzekania nieważności, ale także cały kształt ogólniejszych przepisów, w których ten proces specjalny funkcjonuje. Przedstawienie wszystkich wprowadzonych zmian wymagałoby więc ukazania po kolei tego co uległo zmianie w normach ogólnych, następnie w procesie spornym i wreszcie w procesie małżeńskim, albo postulowałoby przedstawienie całego procesu małżeńskiego o orzeczenie nieważności małżeństwa w formie jednolitej, skomponowanej ze wszystkich tworzących ją przepisów, czyli ułożenia niejako nowej instrukcji *Provida mater*, która od 1936 r. służyła jako pomoc sądom kościelnym do zrozumienia całości zasad kierujących procesem orzekania nieważności małżeństwa. Jak wiadomo, instrukcja *Provida mater* przestała być użyteczna, bo na zasadzie kan. 34, § 3 nowego Kodeksu straciła moc prawną. Nowa instrukcja tego typu nie została jeszcze ogłoszona i brak na ten temat jakiegokolwiek oficjalnej wiadomości czy i kiedy się ukaze. O odpowiednią pomoc dla sądów kościelnych postarał się I. Gordon, profesor Uniwersytetu Gregoriańskiego w Rzymie i jeden z najlepszych specjalistów prawa procesowego, opracowując całość procesu małżeńskiego nowego Kodeksu na wzór instrukcji z 1936 r.<sup>19</sup> Nie zamierzam ani analizować całości przepisów nowego procesu, ani powta-

<sup>18</sup> *Communicationes* 2, 1970, s. 183.

<sup>19</sup> I. Gordon, *Novus processus nullitatis matrimonii. Iter cum adnotationibus*, Romae 1983.



rzać tego co zrobił I. Gordon w swoim opracowaniu<sup>20</sup>. Wybieram drogę pośrednią, która pozwoli mi wskazać niektóre zmiany w procesie ogólnym i spornym oraz małżeńskim, dające pogląd na kierunek i zakres przeprowadzonej reformy.

### *Prawo Kościoła do rozstrzygania spraw małżeńskich*

Kościół nie rości sobie pretensji do rozpatrywania i rozstrzygania spraw małżeńskich wszystkich osób, które zawarły związek małżeński, ale uważa za swoje prawo orzekać w tych sprawach między ochrzczonymi, którzy przez przyjęcie chrztu św. stali się członkami Kościoła i uzyskali w nim osobowość prawną (zob. kan. 96). Dlatego też w kan. 1671 czytamy: „Sprawy małżeńskie ochrzczonych, na podstawie prawa własnego, należą do sędziego kościelnego”, a w kan. 1672: „Sprawy dotyczące czysto cywilnych skutków małżeństwa należą do władzy świeckiej, chyba że prawo partykularne stanowi, że jeśli te sprawy są traktowane wypadkowo i dodatkowo, mogą być rozpatrywane i rozstrzygane przez sędziego kościelnego”.

Zawarcie małżeństwa między ochrzczonymi jest równoznaczne z przyjęciem sakramentu (kan. 1055, § 2), rozstrzyganie więc czy sakrament ten został przyjęty ważnie lub nieważnie, należy z samej natury rzeczy do Kościoła i określane jest słusznie jako prawo własne. Obowiązujący Kodeks nie nazywa jednak prawa do rozpatrywania i rozstrzygania spraw małżeńskich prawem wyłącznym Kościoła, jak to ujmował jeszcze kan. 1960 Kodeksu z 1917 r. Powodem, dla którego zrezygnowano w nowej redakcji kanonu z tego stanowiska, były nie tylko fakty wskazujące na to, że niektóre sprawy małżeńskie, np. dotyczące separacji małżonków, dostały się na mocy prawa konkordatowego pod jurysdykcję sądów cywilnych<sup>21</sup>, ale także głębsze racje teologiczne domagające się rozróżnienia między *res sacra* a *sacramentum*, a ponadto względy ekumeniczne. Pomińnięcie tego określenia zostawia otwarte kwestie, czy Kościół katolicki mógłby uznać kompetencję innych wyznań chrześcijańskich Wschodu czy nawet Zachodu w stosunku do spraw małżeńskich<sup>22</sup>.

Zmiana sformułowania dawnego Kodeksu *inter baptizatos* na *baptiza-*

<sup>20</sup> W Polsce ukazało się tłumaczenie tej pracy dokonane przez ks. Jana Walickiego. Zob. I. Gordon, *Nowy proces nieważności małżeństwa. Postępowanie, komentarze*. Bez miejsca i daty wydania w Częstochowskim Wydawnictwie Diecezjalnym „Regina Poloniae”.

<sup>21</sup> *Commento al Codice di Diritto Canonico* a cura di P. V. Pinto, Roma 1985, s. 952.

<sup>22</sup> P. Branchereau, *La competence dans les causes matrimoniales*, W: *Dilexit iustitiam. Studia in honorem Aurelii Card. Sabattani*, red. Z. Grocholewski — C. Orti, Città del Vaticano 1984, s. 306.

torum w tekście kan. 1671 zostało uznane za udoskonalenie natury technicznej, ujmujące jednym, trafniejszym słowem to, co opisowo znajdowało się w art. 1, § 1 instrukcji *Provida mater*, mianowicie że do sędziego kościelnego należą także te sprawy, w których tylko jedna strona procesowa jest ochrzczona<sup>23</sup>.

Słusznie opowiada się nowy Kodeks w kan. 1672, powtarzając dosłownie tekst *motu proprio* pap. Pawła VI *Causas matrimoniales*, za kompetencją władzy świeckiej w stosunku do orzekania o czysto cywilnych skutkach małżeństwa. Skutki te bowiem są określane przez prawo cywilne i z zasady podlegają jurysdykcji sądów cywilnych. Sędzia kościelny może być w stosunku do nich kompetentny tylko na zasadzie prawa partykularnego, zazwyczaj konkordatowego<sup>24</sup>.

#### *Właściwość trybunałów w sprawach o nieważność małżeństwa*

W sprawach nie zarezerwowanych Stolicy Apostolskiej Kodeks uznaje cztery tytuły właściwości trybunałów, z których strona powodowa może skorzystać według własnego wyboru, przy czym z dwóch spośród tych tytułów tylko warunkowo<sup>25</sup>:

- 1° miejsca zawarcia małżeństwa;
- 2° miejsca stałego lub tymczasowego zamieszkania strony pozwanej;
- 3° miejsca stałego zamieszkania strony powodowej;
- 4° miejsca, na którym faktycznie trzeba będzie zbierać większość dowodów.

Tylko pierwszy z tych tytułów, tzn. miejsca zawarcia małżeństwa nie uległ żadnej zmianie. Trybunały kościelne są właściwe do rozstrzygania spraw małżeńskich z racji zawarcia umowy na podległym im terytorium.

Tytuł drugi, stałego lub tymczasowego zamieszkania strony pozwanej też jest tradycyjny i zgodny z zasadą procesową *actor sequitur forum rei*, przyjętą w nowym Kodeksie w kan. 1407, § 3 z małą modyfikacją słowną wprowadzającą w miejsce *reus* określenie *pars conventa*. Warto jednak zaznaczyć, że czas nabycia zamieszkania stałego i tymczasowego został w nowym Kodeksie skrócony do połowy, a więc stałe nabywa się przez faktyczny pobyt pięcioletni lub też faktyczny pobyt i zamiar pozostania tam na stałe, tymczasowe zaś przez faktyczny pobyt trzymie-

<sup>23</sup> *Código de Derecho Canónico. Edición anotada*. Red. P. Lombardia — J. I. Arrieta, Pamplona 1983, s. 999.

<sup>24</sup> Tamże, s. 999.

<sup>25</sup> *Código de Derecho Canónico. Edición bilingüe comentada por los profesores de la Facultad Pontificia de Salamanca*. Dirección L. de Echeverría, Madrid 1983, wyd. 3, s. 810—811.

sięczny lub faktyczny pobyt i zamiar pozostania tam ponad trzy miesiące (kan. 102, §§ 1—2).

Tytuł trzeci, miejsca stałego zamieszkania strony powodowej jest nowym tytułem własności, mającym swoją dość burzliwą historię w ostatnich latach. Wiadomo, że zespół konsultorów Papieskiej Komisji Rewizji Kodeksu zaproponował początkowo normę o wiele łagodniejszą, dopuszczając jako tytuł własności trybunałów w sprawach o nieważność małżeństwa zamieszkanie nieprzypadkowe (*commoratio non precaria*), przy równoczesnym porzuceniu zamieszkania tymczasowego jako tytułu własności<sup>26</sup>. Propozycja ta została początkowo przyjęta i uzyskała rangę przepisu prawa, najpierw specjalnego w *Normach* postępowania w sprawach małżeńskich wydanych przez Stolicę Apostolską dla diecezji Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej<sup>27</sup>, później zaś powszechnego w *motu proprio* pap. Pawła VI *Causas matrimoniales*<sup>28</sup>. W dalszych pracach zespołu konsultorów wprowadzono pewną poprawkę co do sposobu wykazania przez zainteresowanego, że posiada takie zamieszkanie nieprzypadkowe, dopuszczając, by mogło to być dokonane na podstawie „jakiegoś publicznego rejestru lub innym sposobem, zgodnie z przepisami prawa”<sup>29</sup>. Tytuł ten nie ostał się jednak w czasie konsultacji, chociaż przyjęto — wbrew ogólnej zasadzie — że „trybunał miejsca, w którym strona powodowa ma stałe zamieszkanie” będzie właściwy w sprawach o nieważność małżeństwa pod pewnymi warunkami. Argumentowano, że przywilej jaki posiadała strona pozwana poprzez konieczność zwracania się powoda do trybunału miejsca zamieszkania strony pozwanej stracił swoje uzasadnienie przez to, że w dzisiejszych czasach istnieje łatwość podróży, a ponadto, ponieważ sprawy małżeńskie są wnoszone głównie ze względu na chęć uzyskania spokoju sumienia i często strona pozwana nawet nie pojawia się wobec sędziego. W związku z trudnościami, jakie zauważono przy stosowaniu zamieszkania nieprzypadkowego powoda jako tytułu własności, postanowiono obwarować nowy przepis warunkami<sup>30</sup>. Tak więc obecnie, warunkiem korzystania z tytułu własności opartego na stałym zamieszkaniu strony powodowej jest:

1 — że obydwie strony przebywają na terytorium tej samej Konferencji Episkopatu<sup>31</sup>;

<sup>26</sup> *Communicationes* 2, 1970, s. 188.

<sup>27</sup> Norma n. 7. Zob. F. Mc Manus, *Procedural norms for Matrimonial Cases*, „The Jurist” 30 (1970), s. 364.

<sup>28</sup> Norma IV, § 1 b: AAS 63 (1971), s. 443.

<sup>29</sup> *Communicationes* 2, 1976, s. 193.

<sup>30</sup> *Communicationes* 2, 1979, s. 257—258.

<sup>31</sup> Początkowo w projektach mówiono *in territorio eiusdem nationis*. Zob. *Communicationes* 2, 1979, s. 258. Dopiero w schemacie Kodeksu z 1982 r. wprowadzono: *in territorio eiusdem Episcoporum conferentiae*, co tłumaczy się trudnością zrozumienia pojęcia *natio* np. w odniesieniu do mieszkańców wysp Oceanu Spo-

2 — że wikariusz sądowy stałego zamieszkania strony pozwanej wysłucha jej w tej sprawie;

3 — że tenże wikariusz sądowy wyraził na to zgodę (kan. 167,3<sup>o</sup>). Ewentualny sprzeciw czy odmienna opinia strony pozwanej w tej sprawie podlega ocenie wikariusza sądowego i nie jest dla niego wiążąca<sup>32</sup>.

Tytuł czwarty, miejsca faktycznego usytuowania środków dowodowych został wprowadzony do ustawodawstwa kościelnego poprzez *motu proprio* pap. Pawła VI *Causas matrimoniales*. Tytuł ten, jak słusznie powiedziano, można nazwać funkcjonalnym kryterium określenia właściwości, które wywodzi się z dwóch wielkich zasad rządzących całym procesem, a mianowicie z zasady bezpośredniości i z zasady ekonomii procesu<sup>33</sup>. Może warto przypomnieć, że podstawą tej właściwości trybunału jest większość dowodów w sprawie o nieważność, ale nie chodzi tutaj o większość w sensie numerycznym, lecz o znaczenie tychże dowodów dla meritum sprawy<sup>34</sup>.

Korzystanie z tego tytułu jest uwarunkowane nieco inaczej niż to miało miejsce w *motu proprio Causas matrimoniales*, a mianowicie:

— zapytaniem strony pozwanej przez wikariusza sądowego jej stałego miejsca zamieszkania, czy nie ma jakiegoś zarzutu przeciw temu;

— zgodą wikariusza sądowego stałego miejsca zamieszkania strony pozwanej (kan. 1673,4<sup>o</sup>).

Uzasadnieniem pierwszego warunku jest między innymi umożliwienie prawa do obrony stronie pozwanej. Może ona bowiem, zapytana przez wikariusza sądowego, sprzeciwiać się rozpatrywaniu sprawy przed trybunałem wskazanym przez powoda dowodząc, że większość dowodów nie znajduje się na terenie podległym temu trybunałowi<sup>35</sup>. W stosunku do drugiego warunku należy zwrócić uwagę, że Kodeks wymaga zgody wikariusza sądowego stałego zamieszkania strony pozwanej, a więc takiej zgody nie może skutecznie wyrazić wikariusz sądowy tymczasowego zamieszkania pozwanego<sup>36</sup>. To ograniczenie zdaje się wypływać z prawdopodobieństwa, że wikariusz sądowy stałego zamieszkania pozwanego ma większe możliwości oceny, czy wskazany tytuł ma uzasadnienie.

kojnego. Zob. C. Zaggia, *Iter processuale di una causa matrimoniale secondo il nuovo Codice di Diritto Canonico*, W: *Il matrimonio nel nuovo Codice di Diritto Canonico. Annotazioni di diritto sostanziale e processuale*, Padova (1983), s. 209, nota n. 7.

<sup>32</sup> Tamże, s. 209.

<sup>33</sup> C. De Diego-Lora, *La reforma del proceso matrimonial canónico*, „Jus Canonicum”, vol. XII, n. 23 (1972), s. 113; *Communicationes* 2, 1970, s. 188.

<sup>34</sup> T. Pawluk, *Kanoniczny proces małżeński*, Warszawa 1973, s. 36.

<sup>35</sup> Z. Grocholewski, *Panoramica sulle novità del nuovo diritto processuale canonico*, W: *Il matrimonio nel nuovo Codice di Diritto Canonico. Annotazioni di diritto sostanziale e processuale*, Padova (1983), s. 194.

<sup>36</sup> *Código de Derecho Canonico*, jw. (przyp. 25), s. 811.



*Prawo zaskarżenia małżeństwa*

Przede wszystkim zdolność do zaskarżenia małżeństwa według nowego Kodeksu posiadają sami małżonkowie i to bez żadnych ograniczeń, które istniały w dawnym Kodeksie, zabraniając tym małżonkom, którzy byli bezpośrednią i umyślną przyczyną nieważności małżeństwa, zaskarżania go przed sądem kościelnym (por. kan. 1971, § 1, 1<sup>o</sup> Kodeksu z 1917 r. i kan. 1674, 1<sup>o</sup> nowego Kodeksu). Mogą więc zaskarżać nieważność swojego małżeństwa także osoby ekskomunikowane, akatolicy, a nawet nieochrzczeni <sup>37</sup>.

Rzecznik sprawiedliwości nadal posiada możliwość zaskarżenia małżeństwa, ale tylko wówczas kiedy:

1<sup>o</sup> — nieważność małżeństwa została już ogłoszona;

2<sup>o</sup> — nie można uważnić małżeństwa albo nie byłoby to pożyteczne (kan. 1674, 2<sup>o</sup>).

Należy zwrócić uwagę na trzy rzeczy. Rzecznik sprawiedliwości nie jest uzależniony w swoim działaniu od doniesienia mu faktu nieważności i może działać po stwierdzeniu, że nieważność stała się znana. Ponadto zakres kompetencji rzecznika sprawiedliwości został poszerzony, może on bowiem interweniować we wszystkich sprawach nieważności małżeństwa, a nie jak dawniej w wypadku tylko przeszkód publicznych, które spowodowały nieważność <sup>38</sup>. Z natury urzędu rzecznika sprawiedliwości wynika, że może on działać tylko w obronie dobra publicznego. Będzie się to zdarzać w wypadkach nadzwyczajnych, z racji poważnego zgorszenia i tylko wówczas, kiedy małżeństwa nie można uważnić lub gdy takie uważnienie nie jest pożyteczne <sup>39</sup>. Została w ten sposób potwierdzona zasada, że zaskarżenie nieważności małżeństwa może nastąpić tylko ze strony tych osób, które bądź z racji dobra prywatnego, jak małżonkowie, bądź z racji dobra publicznego, jak rzecznik sprawiedliwości, są w sprawie zainteresowane <sup>40</sup>.

---

<sup>37</sup> *Documenta recentiora*, jw. (przyp. 15), nn. 1284—1285; I. Gordon, jw. (przyp. 19), s. 9, nota a), s. 10, nota n. 3.

<sup>38</sup> G. Sheehy, *Introducing a case of nullity of marriage. The new Code and the practice of local Tribunals*, W: *Dilexit iustitiam. Studia in honorem Aurelii Card. Sabbatani*, red. Z. Grocholewski — C. Orti, Città del Vaticano 1984, s. 342—343.

<sup>39</sup> Kan. 1674, 2<sup>o</sup>; *Communicationes* 2, 1970, s. 189.

<sup>40</sup> *Código de Derecho Canonico*, jw. (przyp. 23), s. 1991; *Comento al Codice*, jw. (przyp. 21), s. 955.

*Prośba o orzeczenie nieważności małżeństwa*

Pierwszym dokumentem, który wprowadza w ruch proces jest prośba<sup>41</sup>, zwana zarówno w dawnym jak i w obecnym Kodeksie również skargą powodową. Bez niej nie wolno sędziemu rozpoczynać żadnego postępowania. To jasne postanowienie Kodeksu wyklucza dopuszczalność tzw. przesłuchania przedprocesowego, czy też załączania do akt sprawy pisemnych relacji strony powodowej, sporządzonych np. na użytek adwokata czy pełnomocnika, celem ułatwienia im napisania skargi powodowej<sup>42</sup>. Brzmienie przepisu zawartego w kan. 1501 jest jednoznaczne: „Sędzia nie może rozpoznawać żadnej sprawy, jeżeli ten kto jest zainteresowany, albo rzecznik sprawiedliwości, nie przedstawi prośby zgodnie z przepisami kanonów” i jest całkowitym potwierdzeniem odpowiedzi, jakiej udzielił w tej sprawie kard. Perykles Felici dnia 2 kwietnia 1975 r.<sup>43</sup>

Prośba o orzeczenie nieważności małżeństwa powinna zawierać: wskazanie trybunału, do którego powód się zwraca (niekoniecznie z dokładnym adresem), prośbę o orzeczenie nieważności (z podaniem osób, które zawarły małżeństwo, miejsca i daty jego zawarcia), określenie tytułu lub tytułów nieważności lub przynajmniej opis faktów, z których można wywnioskować, że małżeństwo mogło być zawarte nieważnie, wskazanie — przynajmniej ogólne — na dowody, którymi powód będzie się starał udowodnić swoje twierdzenie, a więc dokumentów (które należy dołączyć do prośby), świadków (których należy wymienić z imienia i nazwiska wraz z aktualnym adresem ich zamieszkania), ewentualnie domniemania świadczące o nieważności<sup>44</sup>. Należy ponadto wskazać adresy stron procesowych, biorąc pod uwagę miejsce stałego lub tymczasowego ich zamieszkania. Prośbę należy zaopatrzyć w datę, miejsce sporządzenia i własnoręczny podpis (kan. 1504).

Tak sporządzoną prośbę (skargę) może przyjąć sam przewodniczący trybunału kolegialnego, lub sędzia jednoosobowy, jeżeli sprawa leży w jego kompetencji. Obowiązkiem sędziego, po stwierdzeniu, że jest właściwy a powód może stawać przed sądem i prowadzić w nim sprawę, jest jak najszybciej prośbę przyjąć lub odrzucić. Jeżeli zawiera ona braki lub błędy, które można od ręki uzupełnić lub poprawić, można to zrobić zaraz

<sup>41</sup> S. Villeggiante, *Il diritto di difesa delle parti nel processo matrimoniale canonico*, Roma 1984, s. 16 przywiązuje, jak się wydaje zbyt duże znaczenie do użytego w Kodeksie określenia *petitio* w miejsce *libellus*.

<sup>42</sup> I. Gordon, jw. (przyp. 19), s. 13—14.

<sup>43</sup> E. Ilcewicz, *Wstępne postępowanie sądowe*, „Prawo Kanoniczne” 19 (1976) nr 1—2, s. 339—343. Odmiennego zdania jest mimo brzmienia tekstu nowego Kodeksu G. Sheehy, jw. (przyp. 28), s. 344—346.

<sup>44</sup> I. Gordon, jw. (przyp. 19), s. 14, nota nr 2 i 3; G. Sheehy, jw. (przyp. 38), s. 343—344.

i ponownie przedłożyć sędziemu (kan. 1505, § 3). Kodeks wskazuje na trzy przyczyny odrzucenia skargi:

1° brak przesłanek procesowych — jeżeli sędzia lub trybunał są niewłaściwi;

2° brak wymaganej w kan. 1504, nn. 1—3 treści skargi;

3° oczywisty brak podstawy prawnej skargi.

Ta ostatnia przyczyna zyskała w Kodeksie bardzo ciekawy opis. Kan. 1505, § 2, 4° stwierdza, że skargę należy odrzucić: „jeżeli z samej skargi powodowej jasno wynika, że roszczenie jest pozbawione jakiegokolwiek podstawy i nie może się zdarzyć, by w trakcie procesu jakaś podstawa się ujawniła”. Widać w tym opisie wyraźny nawrót do starej tradycji kanonistyki, której Kodeks z 1917 r. nie wyrażał tak jasno, że do przyjęcia skargi sądowej wymagany jest tzw. *fumus boni iuris*, czyli przekonanie, że ma ona prawne uzasadnienie. Tę samą ideę wyraża w nieco innych słowach kan. 1676, mówiąc o nadziei dobrego wyniku — *spes boni exitus* <sup>45</sup>.

Przyjęcie lub odrzucenie skargi powodowej ma być dokonane dekretem sędziego, który to dekret, do ważności, musi zawierać motywację, albo przynajmniej odsyłać czytelnika dekretu do motywów znajdujących się w aktach, a więc np. w skardze powodowej (kan. 1617) <sup>46</sup>. W wypadku odrzucenia skargi strona ma prawo w ciągu dziesięciu użytecznych dni odwołać się, czyli złożyć umotywowany rekurs, albo do kolegium, albo do trybunału apelacyjnego. Odwołanie się do kolegium przysługuje wówczas, kiedy skargę odrzucił przewodniczący trybunału, jeżeli zaś dokonał tego trybunał kolegialny, należy się odwołać do trybunału apelacyjnego <sup>47</sup>. Odwołanie ma być rozpatrzone jak najszybciej (*expeditissime*), a podjęta w stosunku do niego decyzja nie podlega dalszej apelacji (kan. 1629, 5°).

Nowy i ciekawy przepis zawiera kan. 1506 wprowadzający pewien automatyzm prawny w stosunku do skargi powodowej: „Jeżeli w ciągu miesiąca od złożenia skargi powodowej sędzia nie wyda dekretu, mocą którego dopuszcza lub odrzuca skargę, według przepisu kan. 1505, strona zainteresowana może domagać się, by wypełnił swoje zadanie; jeżeli mimo to sędzia milczy, to po upływie beзуżytecznie dziesięciu dni od złożenia prośby, uważa się skargę za przyjętą”. Ustawodawca interpretuje w tym wypadku milczenie sędziego w myśl reguły: *qui tacet consentire videtur*. Przyjęcie skargi *ipso iure* następuje po upływie dwóch terminów: 1° miesięcznego, płynącego od momentu złożenia skargi i 2°

<sup>45</sup> *Código de Derecho Canónico*, jw. (przyp. 23), s. 906.

<sup>46</sup> *Commento al Codice*, jw. (przyp. 21), s. 874.

<sup>47</sup> *Código de Derecho Canónico*, jw. (przyp. 23) s. 906; *Commento al Codice*, jw. (przyp. 21), s. 874.

dziesięciu dni od momentu upomnienia się strony powodowej u sędziego o odpowiedź. Upomnienie się o odpowiedź u sędziego nie musi nastąpić bezpośrednio po upływie miesiąca od złożenia skargi, a skarga w stosunku do której strona powodowa nie wniosła pisma do sędziego, nie może być uważana za przyjętą *ipso iure*.

Po przyjęciu skargi przewodniczący kolegium w tym samym dekrete, mocą którego dopuścił, czyli przyjął skargę powodową, ma obowiązek wezwać przed sąd, czyli pozwać (*citare*) stronę pozwaną ustalając, czy ma się ona stawić przed sądem osobiście, celem zawiązania sporu, czy też może na to wezwanie odpowiedzieć pisemnie (kan. 1507, § 1; 1508, § 1; 1677, § 1). O dekrete wezwania przed sąd należy natychmiast (*statim*) powiadomić stronę pozwaną. Jeżeli z pisemnej odpowiedzi przesłanej trybunałowi przez stronę pozwaną wynika konieczność stawienia się jej przed sędzią osobiście, celem zawiązania sporu, należy tego dokonać nowym dekretem (kan. 1507, § 1).

Jeżeli skarga powodowa na skutek milczenia sędziego została przyjęta *ipso iure*, trybunał ma obowiązek wydać dekret wzywający stronę pozwaną przed sąd. Dekret ten należy wydać w ciągu dwudziestu dni od momentu, w którym strona powodowa upominała się u sędziego milczącego już od miesiąca od założenia skargi, o jej przyjęcie, albo mówiąc inaczej w ciągu dziesięciu dni od przyjęcia skargi *ipso iure*.

We wszystkich procesach, także o orzeczenie nieważności małżeństwa<sup>48</sup>, chyba że z poważnych przyczyn sędzia uzna inaczej, należy przesłać stronie pozwanej, wraz z pozwem odpis skargi powodowej. Na ten temat zespół konsultorów rewidujący przepisy Kodeksu z 1917 r. nie był zgodny. Już po Soborze Watykańskim II w 1971 r. Sygnatura Apostolska orzekła, że pozwanemu nie przysługuje ścisłe prawo do zaznajomienia się ze skargą powodową, nawet jeszcze przy zawiązaniu sporu<sup>49</sup>. Niektórzy spośród konsultorów byli mimo to innego zdania. Ostatecznie zgodzili się na to, że do pozwu należy dołączyć odpis skargi powodowej, celem ułatwienia zawiązania sporu<sup>50</sup>. Niektórzy kanoniści twierdzą, że strona pozwana ma ścisłe prawo do otrzymania wraz z wezwaniem do sądu również odpisu skargi powodowej i to pod sankcją nieważności samego wezwania, która z kolei powoduje nieważność wyroku z racji odmówienia stronie pozwanej prawa do obrony (zob. kan. 1620, 7<sup>o</sup>)<sup>51</sup>. Inni nie wyciągają wprawdzie

<sup>48</sup> M. Pompèdda, *Diritto processuale nel nuovo Codice di Diritto Canonico. Revisione o innovazione?*, Roma (1983), s. 23.

<sup>49</sup> *Documenta recentiora*, jw. (przyp. 15), s. 1304—1309.

<sup>50</sup> I. Gordon, jw. (przyp. 19), s. 17, nota f.

<sup>51</sup> S. Villeggiante, *Il principio del contraddittorio nella fase di costituzione del processo ordinario per la dichiarazione di nullità del matrimonio*, W: *Dilexit iustitiam. Studia in honorem Aurelii Card. Sabattani*, red. Z. Grocholewski — C. Orti, Città del Vaticano 1984, s. 358—359; C. Zaggia, *Iter processuale*, jw. (przyp. 31), s. 210—211.

tak daleko idącego wniosku z tekstu kan. 1508, § 1, zgadzają się jednak wszyscy co do tego, że jeżeli sędzia zadecyduje na skutek poważnych racji, iż „stronie nie należy przekazywać skargi, dopóki nie złoży ona zeznań w sądzie” (kan. 1508, § 2), to musi tę decyzję umotywować<sup>52</sup>. Motywy, które w tym wypadku sędzia winien przytoczyć w dekrete nie mogą być zaczerpnięte z innych źródeł, jak tylko z treści samej skargi powodowej<sup>53</sup>. Wydaje się rzeczą praktyczną, że aby sprostać tym nowym obowiązkom, należałoby żądać sporządzania skargi powodowej oraz dekretu jej przyjęcia, zawierającego od razu wezwanie przed sąd strony pozwanej w dwóch egzemplarzach, z których jeden zostałby zachowany w aktach procesu, drugi zaś przesłany stronie pozwanej<sup>54</sup>.

Nie należy zapominać o tym, że trybunał ma nie tylko wydać dekret w sprawie wezwania przed sąd, ale także doręczyć go przez pocztę lub innym pewnym sposobem oraz odnotować w aktach sposób wezwania i fakt jego zakomunikowania stronie pozwanej (kan. 1509, §§ 1—2). Jeżeli pozwu nie przekazano zgodnie z przepisami prawa, akta procesu są nieważne, chyba że strona stawiała się przed trybunałem sama (kan. 1511).

Skutkiem wezwania przed sąd, czyli pozwu jest obecnie początek instancji (kan. 1512, 5°), rzecz, o którą chodzi przestaje być bezsporna i obowiązuje zasada: *lite pendente nihil innovetur*.

### Zawiazanie sporu

Samo pojęcie zawiązania sporu (*contestatio litis*) uległo w nowym Kodeksie pewnej zmianie. Jeżeli dawniej rozumiano przez nie raczej określenie przedmiotu sporu przez sprzeciwiające się sobie strony w obecności sędziego i autorami zawiązania sporu były same strony, a tylko wyjątkowo sędzia (kan. 1724—1729 Kodeksu z 1917 r.), to obecnie przez zawiązanie sporu rozumieć należy działanie sędziego, określającego dekretem zakres sporu, w oparciu o żądania i odpowiedzi stron (kan. 1513, § 1)<sup>55</sup>.

W sprawach małżeńskich „po upływie terminu piętnastu dni od zawiadomienia (n.b. o dekrete przyjęcia skargi powodowej i o wezwaniu przed sąd pozwanego), o ile strona nie prosi o specjalną sesję celem zawiązania sporu, przewodniczący kolesium lub ponens rowinien w ciągu dziesięciu dni dekretem i z urzędu sformułować wątpliwość lub wątpliwości i zawiadomić o tym strony (kan. 1677, § 2). Z powyższego wynika, że zawią-

<sup>52</sup> *Código de Derecho Canónico*, jw. (przyp. 23), s. 908; *Commento al Codice*, jw. (przyp. 21), s. 876; J. Failde, *Nuevo derecho procesal canonico. Estudio sistemático-analítico comparado*, Salamanca 1984, s. 75—76.

<sup>53</sup> S. Villeggiant, jw. (przyp. 51), s. 359.

<sup>54</sup> I. Gordon, jw. (przyp. 19), s. 17, nota n. 10; *Commento al Codice*, jw. (przyp. 21), s. 876.

<sup>55</sup> I. Gordon, jw. (przyp. 19), s. 20.



zanie sporu może nastąpić z urzędu i bez bezpośredniego udziału stron, może też być dokonane na sesji z udziałem stron (*concordatio dubii*), do której dochodzi bądź na skutek decyzji sędziego zawartej w pozwie przesłanym stronie pozwanej wraz z dekretem przyjęcia skargi powodowej (kan. 1507, § 1), bądź mocą dekretu sędziego, który uznał, że mimo pisemnej odpowiedzi na wezwanie, strona pozwana ma się przed nim stawić osobiście (kan. 1507, § 1)<sup>56</sup>, bądź wreszcie na prośbę którejś ze stron (kan. 1677, § 2). Skutki prawne każdego z tych sposobów zawiązania sporu są jednakowe, sposób jednak polegający na dokonaniu zawiązania sporu w obecności stron procesowych i z ich aktywnym udziałem uważa się za bardziej uroczysty<sup>57</sup>.

Formuła wątpliwości ustalona dekretem zawiązania sporu, jeżeli dotyczy spraw o orzeczenie nieważności małżeństwa, musi być według nowego Kodeksu szczegółowa. Nie wystarczy zatem zreagować ją, jak to zazwyczaj czyniła Rota Rzymska: *an constet de nullitate matrimonii, in casu*, ale trzeba jasno określić, z jakiego tytułu lub z jakich tytułów — o ile ich jest więcej — wnosi się o orzeczenie nieważności małżeństwa (kan. 1677, § 3)<sup>58</sup>. Kan. 1513, § 3 zezwala stronom na odwołanie się w ciągu dziesięciu dni od wydania dekretu ustalającego wątpliwość, do sędziego który dekret wydał, z prośbą o jego zmianę. Sędzia powinien rozpatrzyć takie odwołanie jak najprędzej (*expeditissime*) i wydać w tej kwestii nowy dekret. Raz ustalona wątpliwość, na którą ma odpowiedzieć wyrok, nie może ulec zmianie, chyba że na mocy nowego dekretu wydanego z poważnej przyczyny, na prośbę jednej strony, po wysłuchaniu drugiej i rozważeniu przedstawionych przez nią racji (kan. 1514). Zmiana sposobu dowodzenia, uzupełnienie faktów początkowo przytoczonych, jeśli tylko nie następuje zmiana tytułu nieważności, nie jest uważana za zmianę ustalonej wątpliwości<sup>59</sup>.

### *Dowód w procesie małżeńskim*

Przez dowód w procesie należy rozumieć ukazanie sędziemu tego, co odnosi się do spraw wątpliwych i spornych, przy pomocy argumentów

<sup>56</sup> Tamże, s. 20, nota n. 1.

<sup>57</sup> *The Code of Canon Law. A text and commentary, Commissioned by The Canon Law Society of America*, ed. J.A. Coriden, T. J. Green, D. E. Heintschel, New York (1985), s. 974.

<sup>58</sup> To wyraźne domaganie się przez Kodeks podania szczegółowego tytułu nieważności kładzie kres dyskusji wokół pytania, czy w procesach małżeńskich dopuszczalna jest skarga ogólna. Na ten temat zob. T. Pieronek, *Le principe de la double sentence conforme dans la législation et la jurisprudence ecclésiastiques modernes concernant les causes matrimoniales*, „Ephemerides Iuris Canonici” nr 3—4, XXXIII, s. 266—267.

<sup>59</sup> I. Gordon, jw. (przyp. 19), s. 21, nota n. 2.

uznanych przez prawo<sup>60</sup>. Przytaczanie i przeprowadzanie dowodów ma na celu wskazanie faktów wiążących się ze sprawą, która jest przedmiotem kontrowersji, a nie przepisów prawa, które należy w danym wypadku zastosować, sędzia bowiem ma obowiązek znać prawo. Ostatecznie całe dowodzenie zmierza do przekonania sędziego, do uformowania jego moralnej pewności co do spornej kwestii tak, by w oparciu o uzyskaną pewność mógł wydać wyrok. Dowodzenie jest więc adresowane do sędziego, ale nie oznacza to, że jest on w dowodzeniu bierny. Często w systemach procesowych, w których sędzia może przedstawiać i uzupełniać dowody, staje się on aktywnym podmiotem dowodowej fazy procesu, stanowiącej centrum całej kontrowersji. Dowód pozwala sędziemu dokonać podstawowego i decydującego dla wyroku wysiłku, polegającego na rekonstrukcji historycznej prawdy odnoszącej się do spornych i wątpliwych zdarzeń i na ich ocenę w świetle obowiązujących przepisów<sup>61</sup>.

Tytuł IV księgi VII nowego Kodeksu, poświęcony dowodom rozpoczyna się od stwierdzenia zawartego w kan. 1526, § 1: „Ciężar dowodzenia spoczywa na tym, który coś twierdzi”. Nie chodzi tutaj o żaden obowiązek<sup>62</sup> stron procesowych, przeciwny jakiemuś rzeczywistemu uprawnieniu w procesie, ale po prostu o istniejący ciężar procesowy. Różni się on od obowiązku tym, że nie mieści się w kategoriach powinności, której dopełnienia może się domagać druga strona. Ciężar ten zostaje przyjęty przez stronę powodową w momencie złożenia skargi, a uwalnia się ona od niego przedstawiając sędziemu dowody na poparcie tezy powództwa. Nie ma jednak obowiązku w sensie prawnym przedstawiania dowodów, pozostaje wolna i jeśli ich nie zaprezentuje, strona pozwana będzie wolna od oskarżenia: *actore non probante, reus absolvitur*.

W kan. 1527, § 1 Kodeks proklamuje zasadę ogólną, dotyczącą dowodów, w następującym brzmieniu: „Mogą być przytoczone dowody jakiegokolwiek rodzaju, które wydają się pożyteczne do poznania prawdy i są godziwe”, oraz drugą w kan. 1528, że zeznania mogą być złożone wobec osoby świeckiej wyznaczonej przez sędziego, wobec publicznego notariusza, albo „w jakikolwiek inny sposób zgodny z przepisami prawa”. Zasady te spotkały się z dość różną oceną. Jeżeli jedni krytykują je za to, że pozwalają na zbyt swobodną interpretację pojęcia dowodu, są za ogólne i właściwie pozbawione sensu<sup>63</sup>, to drudzy dostrzegają ich wartość w tym, że legalizują inne rodzaje dowodów niż te, które uznawano dotąd, że usuwają trudności, które wynikały z przesadnego formalizmu dawnej

<sup>60</sup> M. Lega — V. Bartocetti, *Commentarius in iudicia ecclesiastica iuxta Codicem Iuris Canonici*, Romae 1950, vol. II, s. 628—629.

<sup>61</sup> *Código de Derecho Canónico*, jw. (przyp. 25), s. 751—752.

<sup>62</sup> W polskim tłumaczeniu Kodeksu łacińskie *onus* zostało tutaj mylnie oddane przez obowiązek.

<sup>63</sup> M. Pompedda, jw. (przyp. 48), s. 25.

procedury i że mają duże znaczenie praktyczne umożliwiając poważne skrócenie procesu w czasie<sup>64</sup>.

Uległy zmianie dwa tytuły dawnego Kodeksu: IX *De interrogationibus partibus in iudicio faciendis* i X *De confessione partium*, a ich tematyka znalazła się w jednym tytule nowego Kodeksu, który brzmi: *De partium declarationibus* — Oświadczenia stron. Nie jest to zmiana przypadkowa, ma bowiem tę konsekwencję, że wszelkie oświadczenia stron złożone w sądzie, a więc nie tylko jak było dawniej przyznanie się sądowe stron (zob. Kodeks z 1917 r. kan. 1750—1753), stanowią dowód w pełnym tego słowa znaczeniu, a nie są tylko początkiem czy fundamentem dowodu. Poszerza to znacznie możliwości działania stron wobec trybunału<sup>65</sup>. Przyznanie się sądowe stron, podobnie jak dawniej, ma wartość pełnego dowodu, ale tylko w sprawach dobra prywatnego (kan. 1536, § 1), tam zaś gdzie chodzi o dobro publiczne, zarówno przyznanie się sądowe, jak i inne oświadczenia stron mają wartość dowodu poddaną ocenie sędziego i nie można im przypisywać wagi pełnego dowodu, chyba że dochodzą do tego inne elementy, które je w całości popierają (kan. 1536, § 2). Warto zwrócić uwagę, że zniknął w nowym Kodeksie całkowicie rozdział o przysiędze uzupełniającej, oceniającej i rozstrzygającej (zob. kan. 1829—1836 Kodeksu z 1917 r.). Jak wiadomo przysięgi te miały charakter dowodowy. Pozostała jedynie przysięga, którą należy wskazać stronom procesowym w sprawach dobra publicznego, „że będą mówiły prawdę, lub przynajmniej że powiedziały prawdę, chyba że poważna przyczyna sugeruje coś innego” (kan. 1532). W innych wypadkach sędzia ma postąpić według własnej roztropności. Wielkie zaufanie jakim ustawodawca obdarza sędziego powinno go zobowiązywać do postępowania zgodnie z potrzebą w stosunku do różnego rodzaju spraw. Kodeks z 1917 r. był pod tym względem surowszy i stopniując wymagania żądał, by w sprawach karnych nie wymagano przysięgi od oskarżonego, w sprawach dobra publicznego przysięga była obowiązkowa, a tylko w sprawach prywatnych jej wskazanie pozostawione było roztropnej ocenie sędziego<sup>66</sup>.

Dowód z dokumentów został umieszczony w nowym Kodeksie przed dowodem ze świadków. Nie sądzę, by z tego przesunięcia porządku należało wyciągać jakieś szczególne wnioski. Niewątpliwie dokumenty mają tę przewagę nad zeznaniami świadków, że są trwalsze, bardziej obiektywne, a więc pewniejsze<sup>67</sup>. Kodeks daje definicję kościelnego dokumentu publicznego, określając go jako ten, „który sporządziła osoba publiczna

<sup>64</sup> *Código de Derecho Canonico*, jw. (przyp. 23), s. 919; *Commentario al Codice*, jw. (przyp. 21), s. 884.

<sup>65</sup> M. Pompedda, jw. (przyp. 48), s. 25.

<sup>66</sup> *Commento al Codice*, jw. (przyp. 21), s. 885.

<sup>67</sup> *Código de Derecho Canónico*, jw. (przyp. 23), s. 925; *Commento al Codice*, jw. (przyp. 21), s. 887.

wykonując w Kościele swoje zadania, z zachowaniem formalności przepisanych prawem” (kan. 1540, § 1). Publicznymi dokumentami świeckimi są te, które według miejscowego ustawodawstwa są za takie uznane. Wszystkie inne dokumenty mają charakter prywatnych (kan. 1540, §§ 1—2).

Dowód ze świadków dopuszczalny jest we wszystkich sprawach pod kierunkiem sędziego, ale nie każdy może być świadkiem. Wykluczeni są od składania zeznań małoletni, przed ukończeniem 14 roku życia (kan. 1550, § 1) oraz upośledzeni umysłowo, chociaż nie nazywa się ich już świadkami nieodpowiednimi (*non idonei*). Niezdolni (*incapaces*) do zeznań byli w dawnym prawie: współmałżonek, krewny i powinowaty w sprawach współmałżonka lub osoby bliskiej. Kan. 1550, § 2 nowego Kodeksu nie wspomina już o ich niezdolności. Zniknęło też z Kodeksu pojęcie świadka podejrzanego (zob. kan. 1753 Kodeksu z 1917 r.) i świadka dobrowolnego (zob. kan. 1760 Kodeksu z 1917 r.), co do których zostawiono sędziemu swobodę, tak co do ich dopuszczenia jak i ich oceny<sup>68</sup>. Strona może domagać się wykluczenia świadka, ale musi zgłosić swe żądanie przed przesłuchaniem go, a nie jak dawniej do trzech dni po zaznajomieniu się z nazwiskami świadków (kan. 1555).

Na przesłuchanie świadków strony z reguły nie są dopuszczane, chyba że sędzia, w sprawach dobra prywatnego zarządzi inaczej (kan. 1559). Nowy Kodeks przyznaje jednak pełnomocnikom i adwokatom stron, a także obrońcy węzła małżeńskiego i rzecznikowi sprawiedliwości, o ile występują w sprawie, prawo do obecności przy przesłuchaniu stron, świadków i biegłych (kan. 1559 i 1678). Jest prawdopodobne, że konsekwencją tego przepisu jest milczenie o innej istniejącej dawniej przysiędze, którą składali świadkowie, a mianowicie o przysiędze dotyczącej tajemnicy (kan. 1562 oraz w Kodeksie z 1917 r. kan. 1768). Treść zeznań należy spisywać, ale dozwolone jest również posłużenie się magnetofonem, byle tylko później zeznania zostały przepisane i podpisane, jeżeli to możliwe, także przez świadków (kan. 1567). Istnieje nadal możliwość domagania się świadectw kwalifikacyjnych dla świadków (kan. 1572).

Wielką nowością w procesie jest uznanie, że zeznania jednego świadka mogą mieć siłę pełnego dowodu. Taki wniosek wydaje się logiczny na podstawie analizy kan. 1573. Mówi on że „zeznanie jednego świadka nie może być pełnym dowodem, chyba że chodzi o świadka kwalifikowanego, który zeznaje o sprawach dokonanych z urzędu, albo okoliczności rzeczy lub osób sugerują inaczej”. Jeżeli więc okoliczności sugerują, zeznanie jednego świadka może być wraz z nimi pełnym dowodem. Sprawa ta ma swoją historię w jednej z norm procesowych uznanych przez Stolicę

<sup>68</sup> Z. Grocholewski, *iw.* (przyp. 35), s. 191.

Apostolską dla diecezji Anglii i Irlandii, dnia 2 stycznia 1971 r., która stwierdza, że „zgodnym zeznaniom wiarogodnych stron i przy wykluczeniu wszelkiej ich zmywy, nie należy odmawiać mocy dowodowej przeciwko ważności małżeństwa, o ile tylko jeden świadek *omni exceptione maior* potwierdzi ich zeznania, a nadto istnieją domniemania, poszlaki i inne wskazówki za nieważnością związku”<sup>69</sup>.

Rozszerzony został również zakres użyteczności tzw. dowodu pomocniczego, stosowanego dotąd tylko przy stwierdzaniu impotencji i nie dopełnienia małżeństwa według normy kan. 1975, § 1 Kodeksu 1917 r. Może on być dzisiaj stosowany do wszystkich spraw małżeńskich. „Jeżeli nie ma skądinąd pełnych dowodów — czytamy w kan. 1679 — sędzia dla oceny zeznań stron według przepisu kan. 1536, powinien się posłużyć, jeśli to możliwe, świadkami co do prawdopodobności samych stron, oprócz innych poszlak i wskazówek”.

W sprawie domniemania, jako środka dowodowego, obecny Kodeks zachowuje milczenie co do tzw. domniemania kwalifikowanego (*iuris et de iure*) i w konsekwencji porzuca też cały mechanizm procesowy, który służył do zwalczania domniemań wprost lub pośrednio (zob. kan. 1825—1826 Kodeksu z 1917 r.).

Po zgromadzeniu wszystkich dowodów, sędzia powinien wydać dekret zezwalający stronom i ich adwokatom na zaznajomienie się w kancelarii trybunału z aktami sprawy dotąd im nieznanymi i to, jak precyzuje kan. 1598, § 1 pod karą nieważności, prawdopodobnie wyroku, na co wskazuje treść kan. 1620, 7°, który mówi o nieusuwalnej nieważności wyroku na skutek odmówienia stronie prawa do obrony<sup>70</sup>.

### Rozstrzygająca faza procesu

Po zamknięciu postępowania dowodowego istnieje możliwość ponownej instrukcji sprawy, ale jest ona regulowana dzisiaj bardziej szczegółowo niż w starym Kodeksie. W sprawach dobra prywatnego wymagana jest na nią zgoda obydwu stron, natomiast w sprawach dobra publicznego, więc i w sprawach małżeńskich wystarczy samo wysłuchanie stron (kan. 1600). Sprawy wypadkowe mogą być rozstrzygane albo wyrokiem i w takim wypadku należy się posłużyć ustnym procesem spornym (sądzę, że także i w procesach małżeńskich, jeżeli należy rozpatrzyć sprawę wypadkową), albo dekretem, którego wydanie kolegium może zlecić samemu audytorowi lub przewodniczącemu (kan. 1590). Zniknęła z procesu instytucja tzw. *attentatów*, co wydaje się dziwne, skoro zachowano np. zasadę *lite pendente nihil innovetur*.

<sup>69</sup> *Documenta recentiora*, jw. (przyp. 15), n. 1454.

<sup>70</sup> I. Gordon, jw. (przyp. 19), s. 33.



Wymiana poglądów między procesującymi się stronami, czyli dyskusja zawierająca obronę i ewentualne repliki w zasadzie powinna być dokonywana na piśmie. Ale za zgodą stron może być tylko ustna, jeżeli sędzia tak zarządzi, albo też pisemna i ustna (kan. 1602 i 1604, § 2). Strony procesowe nie są zobowiązane przedkładać trybunałowi głosu obrończego, natomiast obrońca węzła i rzecznik sprawiedliwości są zobowiązani pisać swe uwagi (kan. 1606).

Według nowego Kodeksu orzeczenia sędziego mogą mieć charakter wyroku, który może być ostateczny lub przedstanowczy, oraz dekretu. Dekret z kolei może być rozstrzygający (*decisorium*) i zarządzający (*ordinatorium*). Według kan. 1617 wszystkie te orzeczenia sędziego, z wyjątkiem dekretów zarządzających, muszą być motywowane prawnie, inaczej bowiem nie posiadają żadnej mocy. Jeżeli chodzi o przygotowanie wyroku, to wiadomo, że każdy z sędziów kolegium podczas dyskusji nad sprawą miał prawo odstąpić od swojego werdyktu, ale obecnie sędzia, który nie chce się dołączyć do zdania pozostałych kolegów zasiadających z nim w kolegium może wymagać, by w wypadku apelacji jego wniosek został przesłany do trybunału apelacyjnego (kan. 1609, § 4).

Kan. 1614 wymaga, by z publikacją wyroku zostały podane równocześnie sposoby, jakimi strony zainteresowane mogą go podważyć. Nie wydaje się, by mogło tu chodzić o coś więcej niż o zaznaczenie, że wyrok podlega apelacji, bo wskazywanie innych możliwości, np. skargi o nieważność wyroku raczej nie wchodzi w rachubę. Ogłoszenie wyroku następuje obecnie: 1° przez przekazanie stronom lub ich pełnomocnikom kopii wyroku, albo 2° przez przesłanie jej im pocztą (kan. 1615).

W sprawach o nieważność małżeństwa obrońca węzła nie jest zobowiązany do apelacji przeciwko pierwszemu wyrokowi orzekającemu nieważność, bo akta sprawy z urzędu należy przesłać do trybunału apelacyjnego, celem rozpatrzenia jej ponownie (kan. 1682, § 1). W apelacji, wbrew dawnym przepisom i wbrew zasadzie ogólnej nowego Kodeksu (zob. kan. 1639, § 1) w sprawach małżeńskich zezwala się bez żadnych ograniczeń, by sam trybunał apelacyjny dołączył, jeśli widzi taką możliwość, nowy tytuł nieważności małżeństwa i osądził sprawę z tego tytułu w pierwszej instancji (kan. 1683). Dla nauki i dla praktyki duże znaczenie ma zdefiniowanie w nowym Kodeksie określenia *vim definitivae habens*, budziło ono bowiem poważne kontrowersje. Kan. 1618 stanowi, że wyrok przedstanowczy lub dekret mają wagę ostatecznego wyroku: 1° jeżeli uniemożliwiają bieg procesu; 2° jeżeli samemu procesowi lub jakiemuś jego stopniowi kładą kres, przynajmniej w stosunku do jednej ze stron w sprawie. W kan. 1619 ustawodawca wprowadza nową zasadę, mianowicie że akty procesowe, których nieważność wynika z prawa pozytywnego, są sanowane mocą samego wyroku, jeżeli nie zostały zache-

pione jako nieważne przez stronę, która o tym wiedziała. Zasada ta, na której poparcie można znaleźć pewne argumenty u autorów komentujących dawny Kodeks, znalazła już zastosowanie w *Normach* amerykańskich, w n. 22. W nowym Kodeksie nie odnosi się ona jednak do spraw małżeńskich, ograniczono bowiem jej zasięg tylko do spraw dobra prywatnego. Skarga o nieważność wyroku może być zgłaszana razem z apelacją (kan. 1625), dopuszczalne jest zatem łączenie zaskarżenia wyroku z racji jego nieważności usuwalnej i nieusuwalnej, na co nie zezwalał dawny Kodeks (zob. kan. 1895 Kodeksu z 1917 r.).

Obok apelacji posiadamy w dzisiejszym Kodeksie nowy mechanizm procesowy służący reformie wyroku w sprawach małżeńskich. Pozostawiając apelację jako środek fakultatywny zaskarżenia wyroku i znosząc tym samym obowiązek apelacji obrońcy węzła, ustawodawca wprowadził nakaz przesłania z urzędu przez trybunał, który wydał wyrok orzekający nieważność małżeństwa, tegoż wyroku wraz z aktami sądowymi do trybunału apelacyjnego, w ciągu dwudziestu dni, celem ponownego rozpatrzenia (kan. 1682, § 1). Możliwość ponownego rozpatrzenia sprawy (*nova causae propositio*), o której mówią kan. 1643—1644 jest prostą konsekwencją zasady, że sprawy małżeńskie nigdy nie przechodzą w stan rzeczy osądzonej. Jest to zupełnie nowy proces, którego wszczęcie uzależnione jest do przedstawienia przez powoda *novis iisque gravibus probationibus*, nie zawiesza wykonania wyroku, a więc zawarcie nowego małżeństwa jest możliwe. Prośbę o ponowne rozpatrzenie sprawy można wnieść *quovis tempore*. Trybunały, do których wniesiono o ponowne rozpatrzenie sprawy, jeżeli zostało ono uzasadnione żądanymi argumentami, na co prawo przyznaje termin nie dłuższy niż trzydzieści dni, mają odpowiedzieć w ciągu miesiąca, przyjmując lub odrzucając sprawę<sup>71</sup>.

\*

\*

\*

Zmiany dotyczące procesu małżeńskiego, które zostały wprowadzone Kodeksem pap. Jana Pawła II są liczne i poważne. Dotyczą one zarówno części statycznej, jak i dynamicznej procesu i niejednokrotnie są wynikiem doświadczenia zdobytego poprzez okres próby. Próby te nie zawsze były udane, ale zdobyte doświadczenie pozwoliło na to, by przyjąć tylko sprawdzone rozwiązania, służące szybszemu i lepszemu wymiarowi sprawiedliwości. Przed trybunałami kościelnymi stoi obecnie poważne zadanie dostosowania swojej praktyki do wymagań stawianych przez nową pro-

<sup>71</sup> S. Villeggiante, *Il diritto di difesa delle parti nel processo matrimoniale canonico*, Roma 1984, s. 41.

cedurę. Została ona bardzo uproszczona, wymaga jednak poważnego wysiłku ze strony trybunałów i tylko wówczas, kiedy będzie stosowany w duchu przeprowadzonej reformy, przyniesie zamierzone tą reformą skutki.

PROCESSO MATRIMONIALE NEL NUOVO CODICE DI DIRITTO CANONICO  
(questioni scelte)

**R i a s s u n t o**

Lo scopo dell'articolo è prevalentemente pratico: indicare cioè quali cambiamenti sono stati introdotti dal nuovo *Codex Iuris Canonici*, specie nella parte dinamica del processo canonico, nonché accennare ai criteri seguiti per la nuova normativa. Si tratta di tratteggiare le novità, naturalmente non tutte, nell'iter processuale delle cause *nullitatis matrimonii*, non prendendo in considerazione, se non di sfuggita, la parte statica del processo, né l'iter processuale relativo agli altri processi previsti dal nuovo Codice.

È impensabile presentare una esauriente esposizione di tutta la dinamica del processo che ci interessa, per cui ci si limiterà a segnalare numerosi cambiamenti, anche se non sempre di larga portata, introdotti nella nuova disciplina.